VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 193)**
z dnia 10 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 193)

10 października 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2013) 624, 625, 631, 635, 636, 638);

– rozpatrzenie (w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (17–18 października 2013 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2011) 416, COM(2011) 425, COM(2011) 683);

– rozpatrzenie (w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych (18 października 2013 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2012) 335);

– rozpatrzenie (w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (14 października 2013 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2013) 516, COM(2012) 394, COM(2012) 393);

– rozpatrzenie (w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów (15 października 2013 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2012) 131);

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Korolec** minister środowiska wraz ze współpracownikiem, **Tadeusz Nalewajk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Andrzej Dycha** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikiem, **Radosław Mleczko** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, **Krzysztof Borysewicz** radca ministra w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikiem oraz **Janusz Wojciechowski** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz i Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, oraz **Tomasz Jaroszyński i Justyna Łacny** – eksperci w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Szanowni państwo, witam na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panie i panów posłów, panów ministrów. Chciałabym przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i jedna minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi. Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania? Pan poseł w sprawie procedowania? Nie, w sprawie porządku. Zaraz udzielę głosu panu posłowi. W sprawie procedowania nie ma uwag, ale wiem, że są uwagi do porządku obrad, dlatego może od razu oddam głos panu posłowi Czesakowi.

Poseł Edward Czesak (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałem zgłosić wniosek o zdjęcie z porządku obrad punktu trzeciego tj. rozpatrzenie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zapobiegania wprowadzaniu i rozprzestrzenianiu się inwazyjnych gatunków obcych i zarządzania nimi – COM(2013) 620. Uzasadnieniem tego wniosku jest fakt, że stanowisko rządu w tej sprawie dotarło do członków Komisji dzisiaj, można powiedzieć, że kilka godzin temu, a ponieważ już z pobieżnego przejrzenia tego uzasadnienia i stanowiska rządu wynika, że wymagają one głębszego namysłu i analizy, w związku z tym ten wniosek wydaje się być uzasadniony.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Ponieważ na zaopiniowanie tego dokumentu mamy czas do 28 października, więc tym bardziej chciałabym się przychylić do tego wniosku i powiedzieć, że na jednym z posiedzeń Komisji, na następnym posiedzeniu Sejmu, ten dokument omówimy.

Poseł Edward Czesak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy są jeszcze jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń, w związku z tym porządek obrad z tą jedną zmianą (dokument 620 nie będzie dzisiaj omawiany) został przyjęty.

Jeszcze tylko jedna informacja. Pan minister Korolec jest obecnie na posiedzeniu plenarnym Sejmu, odpowiada na pytania w sprawach bieżących i wiem, że zaraz do nas dotrze, ale jeśli pan minister nie zdąży do czasu omawiania jego punktu, to przejdziemy do kolejnego – mam nadzieję, że jest na to zgoda państwa posłów? Sprzeciwu nie widzę.

Na razie przechodzimy do punktu pierwszego, czyli informacji o dokumentach UE w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to dokumenty UE o numerach COM(2013) 624, 625, 631, 635, 636, 638. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie mają jakieś uwagi? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych przeze mnie dokumentów.

Punkt drugi to jest Rada ds. Środowiska, ale pan minister Korolec, tak jak wspomniałam, jest jeszcze na sali plenarnej.

Punkt trzeci, czyli dokument 620, został zdjęty, w związku z tym przejdziemy do Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, której posiedzenie odbędzie się w dniach 17–18 paździer-

nika. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Tadeusza Nalewajka z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, na posiedzeniu Rady 17 października mają być rozpatrzone dwa punkty dotyczące aktów prawnych związanych z resortem rolnictwa. Pierwszy to rozporządzenie PE i Rady w sprawie wspólnej organizacji rynków produktów rybołówstwa i akwakultury – jest to część pakietu dotyczącego reformy wspólnej polityki rybołówstwa, która ma się przyczynić do całej ogólnej reformy rynku wspólnego. Chodzi przede wszystkim o uproszczenie procedur prawnych i obowiązków w zakresie sprawozdawczości, wzmocnienie roli uznanych organizacji producentów ryb, ograniczenie wsparcia rynkowego, to jest zlikwidowanie systemu wycofywania podstawowych mechanizmów prywatnego składowania, zapewnienie lepszej informacji dla konsumenta, tak by mógł podejmować świadomie decyzję zakupu. W związku z pracami nad tym rozporządzeniem odbyły się trzy trilogi. 18 czerwca odbyło się posiedzenie Komisji ds. Rybołówstwa Parlamentu Europejskiego, na którym przyjęto proponowany dokument kompromisowy. W tekście projektu zostały uwzględnione postulaty wymienione w stanowisku rządu polskiego, dotyczące uzupełnienia listy gatunków ryb z załącznika nr 2 do projektu o szprotach i nastąpiło doprecyzowanie zapisów dotyczących informowania konsumentów o produktach rybołówstwa i akwakultury, to jest na przykład oferowanych do sprzedaży.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w dniach 17–18 października w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.

Przechodzimy do rozpatrzenia kolejnego punktu – Rada ds. Zagranicznych, której posiedzenie odbędzie się 18 października. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Andrzeja Dychę z Ministerstwa Gospodarki.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w porządku spotkania Rady ds. Zagranicznych w formacie ministrów handlu znajduje się jeden akt legislacyjny. Będzie to wniosek dotyczący rozporządzenia, które ustanawia ramy zarządzania odpowiedzialnością finansową związaną z trybunałami do spraw rozstrzygania sporów między inwestorem a państwem, tworzonymi na mocy umów międzynarodowych, których Unia jest stroną. Polska na tym spotkaniu opowie się za szybkim rozpoczęciem trilogu z KE i z PE. Chcielibyśmy, aby prace nad tym dokumentem zakończyły się jeszcze w trakcie trwania prezydencji litewskiej. Myślę, że półtoraroczne zmagania i prace Rady ustanowiły dobrą bazę do dalszych dyskusji z PE. My oczekujemy konstruktywnego podejścia KE. Prace na wcześniejszym etapie, podczas spotkań grup roboczych pokazały, że państwa członkowskie nie do końca zgadzały się z podejściem KE w tej sprawie a ten kompromisowy projekt uwzględnia większość postulatów, które były zgłaszane przez państwa członkowskie.

Informacyjnie: w części pozalegislacyjnej jest kilka innych bardzo ciekawych tematów. Będziemy omawiali przygotowanie szczytu Partnerstwa Wschodniego a zwłaszcza aspekty handlowe, które będą tam poruszane w odniesieniu do umowy handlowej z Ukrainą, Mołdawią, Gruzją a także z Armenią. Później będziemy mówili o przygotowaniach do konferencji ministerialnej Światowej Organizacji Handlu, która odbędzie się na początku grudnia tego roku. Również na tym spotkaniu będzie omawiany i ewentualnie zostanie przyjęty mandat do negocjacji umów inwestycyjnych z Chinami oraz z państwami ASEAN (Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej). Na wniosek delegacji francuskiej będzie także omawiana kwestia odtajnienia mandatu negocja-

cyjnego na negocjacje ze Stanami Zjednoczonymi oraz odbędzie się dyskusja na temat środków antydumpingowych i antysubsydiowych na import wina z UE.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie ministrze, w związku z przygotowaniami do rozmowy na temat szczytu Partnerstwa Wschodniego chciałem zapytać, jaki jest stosunek rządu polskiego do kwestii zastrzeżeń, które zgłaszają Niemcy w sprawie podpisania umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą? Kanclerz Angela Merkel, która ma teraz chyba jeszcze silniejszą pozycję polityczną niż przed ostatnimi wyborami w Niemczech, wyraźnie powiedziała, że jeżeli Julia Tymoszenko nie zostanie wypuszczona do czasu szczytu w Wilnie to ona się nie zgodzi na podpisanie umowy stowarzyszeniowej. Chciałem zapytać, jakie jest stanowisko rządu polskiego w tej sprawie? Czy rząd polski także stawia tę kwestię na ostrzu noża i od tego uzależnia możliwość przychylenia się do podpisania tejże umowy?

Drugie pytanie dotyczy Armenii. Jak jest w końcu z tą Armenią, bo z jednej strony słyszymy, że Armenia uległa jednak Rosji i podpisała dokument o współpracy z Unią Celną czyli tą unią, którą tworzy Rosja a wiadomo, że plany umów stowarzyszeniowych z UE i plan podpisania umowy celnej z Rosją nie są kompatybilne, są sprzeczne. Więc jak w końcu jest z tą Armenią?

I trzecie pytanie: dlaczego Francja wystąpiła o zniesienie klauzuli tajności mandatu negocjacyjnego w tak ważnych rozmowach ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie utworzenia strefy wolnego handlu?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń. Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o Partnerstwo Wschodnie, to rząd RP przez wiele ostatnich lat był ambasadorem, adwokatem tego projektu. Chciałbym przypomnieć, że podczas polskiej prezydencji, za sprawą aktywności polskiego rządu, ten projekt nabrał odpowiedniego tempa, czego efektem było parafowanie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą.

Również w tamtym okresie, za naszą sprawą, za naszą zachętą, KE podjęła negocjacje na temat głównego elementu umów handlowych, które wchodzą w skład umów stowarzyszeniowych. I w tej sprawie nic się nie zmieniło, jesteśmy w stałym, bezpośrednim kontakcie w prezydencją litewską, zabiegamy o to, aby stworzyć odpowiedni klimat polityczny akceptacji i przyjaznego podejścia naszych partnerów unijnych, tak aby ten wieloletni proces podjęty z inicjatywy rządu polskiego zakończył się pełnym sukcesem. Mam nadzieję, w pewnym sensie jestem przekonany, że nam się to udało, choć do ostatniej chwili nie można powiedzieć, że sprawa jest przesądzona, jednak – według mojej osobistej opinii – jesteśmy bardzo blisko tego, aby w Wilnie umowa stowarzyszeniowa z Ukrainą mogła być podpisana. Jednocześnie zostanie podjęta decyzja o tymczasowym stosowaniu tej umowy jeszcze przed zakończeniem procesu ratyfikacji w państwach członkowskich. Zostaną także parafowane umowy stowarzyszeniowe z Gruzją i Mołdawią.

Jeżeli chodzi o Armenię, to – rzeczywiście – dużym zaskoczeniem dla nas samych, ale i dla naszych partnerów w UE, była decyzja władz Armenii o chęci przystąpienia do Unii Celnej. Jak pan poseł powiedział, będzie to skutkowało tym, że umowa stowarzyszeniowa z UE nie będzie mogła dojść do skutku. Ta umowa jest wynegocjowana, leży na stole i jeżeli zdarzy się tak, że Armenia ostatecznie nie wejdzie do Unii Celnej (bo na razie mamy do czynienia z deklaracją) a w przyszłości będzie chciała kontynuować proces proeuropejski, to takie możliwości pozostają.

Jeżeli chodzi o kwestię stanowiska francuskiego odnoszącego się do umowy o partnerstwie do spraw inwestycji i handlu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i UE, to na pewno wynika ono z elementów wewnętrznej polityki francuskiej. Nasz partner tłumaczy to chęcią zwiększenia transparentności i przejrzystości całego procesu. Co ciekawe, nasz partner amerykański ma trochę inną strukturę i procedurę przygotowywania do negocjacji handlowych, sam mandat negocjacyjny ma tam charakter jawny, natomiast instrukcje dla negocjatorów mają charakter niejawny.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Nie widzę chętnych do zadania pytań. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych 18 października w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach, w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.

Szanowni państwo, zostały nam jeszcze dwa punkty. Musimy zrobić krótką przerwę, dlatego, że pan minister Korolec jest jeszcze na posiedzeniu plenarnym a pan minister Mleczko jest jeszcze w drodze. Ogłaszam pięć-dziesięć minut przerwy. Proszę za daleko się nie oddalać, za chwilę wrócimy na posiedzenie.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Szanowni państwo, witam po przerwie. Widzę, że są już osoby, które były na pierwszej części posiedzenia. Wracamy do punktu poświęconego Radzie ds. Środowiska, której posiedzenie odbędzie się 14 października. Od razu poproszę pana ministra Marcina Korolca o zabranie głosu, bardzo proszę.

Minister środowiska Marcin Korolec:

Dziękuję, pani przewodnicząca. W najbliższy poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady ds. Środowiska. Chciałem zwrócić uwagę na dwa punkty o charakterze ustawodawczym, ale chciałbym też powiedzieć kilka słów o dyskusji, która będzie miała miejsce w punkcie nieustawodawczym a mianowicie – o przygotowaniu konferencji klimatycznej w Warszawie.

Jeśli chodzi o punkty ustawodawcze, to mamy dwa takie punkty, tj. po raz pierwszy odbędzie się dyskusja ministrów na temat projektu rozporządzenia PE i Rady zmieniającego rozporządzenie w sprawie przemieszczania odpadów. Stanowisko rządu w tej sprawie zostało zaakceptowane przez sejmową i senacką Komisję do Spraw Unii Europejskiej. Prace nad tym dopiero się rozpoczynają, grupa robocza zaczęła pracować we wrześniu tego roku i jest to pierwsza dyskusja ministerialna na ten temat. Zasadniczą obiekcją czy wątpliwością, którą będziemy zgłaszali w trakcie dyskusji (ale myślę, że nie będziemy odosobnieni) jest zawarte w projekcie tego rozporządzenia uprawnienie dla KE do precyzowania aktów wykonawczych w drodze autonomicznej, mianowicie – z pominięciem procedury współpracy pomiędzy Radą a KE. Ale jak mówię, ministrowie po raz pierwszy będą dyskutować na ten temat, w związku z tym czy to ja, czy moi koledzy reprezentujący Ministra Środowiska, będziemy mieli okazję raportować Wysokiej Komisji stan prac nad tym rozporządzeniem.

Drugi akt prawny, który będzie dyskutowany w trakcie prac Rady Ministrów, to jest rozporządzenie określające limity emisji dwutlenku węgla z samochodów osobowych. W ostatnim tygodniu miała miejsce dyskusja na poziomie COREPER I czyli na poziomie ambasadorów. Państwa członkowskie nie wypracowały wspólnego stanowiska, w związku z tym ta dyskusja została przeniesiona na poziom Rady Ministrów. Dodatkowo delegacja niemiecka zgłosiła wniosek o to, żeby wydłużyć w czasie drogę dojścia do uzyskania limitów zaproponowanych przez KE – wydłużyć, o ile pamiętam, z roku 2020 do roku 2024. Jesteśmy dosyć zaawansowani, jeśli chodzi o moment proceduralny, czyli po decyzji Rady Ministrów sprawa będzie dyskutowana w tzw. trilogach razem z PE i konsensus będzie poszukiwany właśnie w formule trilogów. Co do zasady, Polska popiera stanowisko, które zostało zaprezentowane przez delegację niemiecką w trakcie

COREPER. Myślę, że najprawdopodobniej takie stanowisko będzie również wynikiem spotkania ministerialnego.

Poza tymi dwoma aktami ustawodawczymi mamy dyskusję dotyczącą przygotowania UE a *de facto* – Rady do Konferencji COP-19, szczytu klimatycznego, który będzie miał miejsce w Warszawie. I chciałem się skupić na tym, żeby przedstawić Wysokiej Komisji pewne elementy, z mojego punktu widzenia – bardzo ważne, nad którymi dzisiaj pracujemy w perspektywie COP-19 w Warszawie.

Po pierwsze, dlaczego COP w Warszawie jest ważny? Dlatego, że w 2011 r. została uzgodniona tzw. agenda durbańska, zgodnie z którą w 2015 r. ma być zawarte nowe porozumienie globalne, które ma obowiązywać od 2020 r. Novum, jakie udało się uzgodnić w Durbanie (a pełniliśmy wtedy jako prezydencja UE szczególną rolę, pracowaliśmy razem z Komisją jako reprezentacja UE) polega na tym, że – w przeciwieństwie do obowiązujących obecnie instrumentów a mianowicie Protokołu z Kioto – nowa umowa ma dotyczyć wszystkich państw członkowskich.

Przypomnę, że Protokół z Kioto dzieli państwa na tzw. państwa rozwinięte, które podejmują zobowiązania, i tzw. państwa rozwijające się, które zobowiązań prawnomiędzynarodowych nie posiadają. Natomiast nowa umowa, która ma obowiązywać od roku 2020, ma dotyczyć wszystkich państw i to zostało uzgodnione w Durbanie dwa lata temu.

Jeżeli ta nowa umowa ma zostać zawarta w Paryżu w 2015 r., to znaczy, że jej projekt w sześciu językach narodowych musi zostać przedstawiony wszystkim państwom konwencji najpóźniej w maju 2015 r. W związku z tym, od dzisiaj za rok w trakcie podobnego szczytu jak w Warszawie, musimy poznać projekt tej umowy, co oznacza, że w trakcie konferencji w Warszawie musimy określić wytyczne dla osób, które będą przygotowywały tekst, mówiące o tym, co one w zasadzie mają pisać. I to jest zasadniczy kierunek, zasadnicze wyzwanie dla konferencji w Warszawie, aby doprowadzić do konsensusu stu dziewięćdziesięciu członków na temat wytycznych tego, o czym w ogóle mamy rozmawiać.

Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym w kontekście rady środowiskowej, której posiedzenie odbędzie się w najbliższy poniedziałek. Otóż dzisiaj zasadniczym elementem dyskusji w łonie państw (ale myślę, że dotyczy to też PE) jest pytanie, czy wyciągnęliśmy wnioski z największej porażki, jaką poniosła UE na płaszczyźnie globalnej a mianowicie – z konferencji w Kopenhadze. A więc, czy będziemy nadal stosowali technologię negocjacyjną, która polega np. na liderowaniu nie poprzez przykład, ale gorzej – na liderowaniu poprzez straszenie państw, które nie chcą podejmować wysiłku, sankcjami czy jakimiś innymi instrumentami prawnomiędzynarodowymi. Takie podejście UE w 2009 r. doprowadziło nie tylko do klęski samego procesu klimatycznego, ale naraziło UE na bardzo poważne konsekwencje. Była to największa polityczna czy dyplomatyczna porażka Unii w historii. I teraz, dokładnie ten element, w jaki sposób UE ma negocjować przyszłe porozumienie, będzie centralnym punktem w dyskusji, jeśli chodzi o przygotowanie konkluzji czyli mandatu dla Komisji na spotkanie w Warszawie.

Jeżeli mówimy o Warszawie, to chciałem jeszcze zwrócić uwagę, że wprowadziliśmy do tego procesu pewną zmienną już na poziomie spotkania przygotowawczego, które miało miejsce w zeszłym tygodniu w czwartek i piątek, ale tę zmienną będziemy również powtarzać w trakcie samej konferencji w Warszawie a mianowicie – zaprosiliśmy również przedstawicieli organizacji przedsiębiorczych i przedsiębiorców. To spotkanie dotyczące biznesu odbędzie się 20 listopada a na 21 zaprosiliśmy także liderów największych miast na świecie, ażeby mogli oni dzielić się pomiędzy sobą najlepszymi praktykami. Mówię o tych zmiennych, bo wydaje mi się, że jeden z problemów, który występuje w tym procesie – niekonkluzywność – wynika z faktu, że przedsiębiorcy, organizacje przedsiębiorców, interesy przedsiębiorców nie są instytucjonalnie brane pod uwagę. A więc – kiedy dochodzimy do momentu, kiedy może być zawierane porozumienie, rządy nie podejmują tych wyzwań, dlatego że są w ostatniej chwili jakby atakowane czy uczulane przez przemysł. Przemysł musi być elementem tego dialogu, jeżeli mamy mówić o jakimś sensownym porozumieniu, i na tę zmianę chciałem zwrócić uwagę.

Jeśli chodzi o przygotowania logistyczne do samej konferencji, to chcę powiedzieć jednym zdaniem, że są one zgodne z harmonogramem. Obecnie trwa budowa samych przestrzeni biurowych, tak aby wszyscy uczestnicy mogli mieć dobre warunki do pracy.

Spróbuję odpowiedzieć na pytania, jeżeli panie i panowie posłowie będą takowe mieli.
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, powiedziałbym, że okres porażek nie rozpoczął się może w Kopenhadze, ale – w gruncie rzeczy – w Poznaniu, tylko wtedy ta porażka dotyczyła generalnie Polski, ale o tym wielokrotnie już mówiliśmy. Natomiast nie tak dawno na sali sejmowej powiedział pan, że to było największe upokorzenie UE, w tej chwili pan mówi, że Kopenhaga to jest porażka UE i ja się całkowicie z tym zgadzam. Jednak wydaje mi się, że jeszcze większą porażką był Durban, gdzie – prawdę powiedziawszy – zaprezentowana polityka klimatyczna UE legła w gruzach i teraz UE stara się ratować, aby wyjść z twarzą z tego, jak pan to nazwał, upokorzenia.

Panie ministrze, proste pytanie: losy Protokołu z Kioto i jak to się będzie odbijało na negocjacjach dotyczących stanowiska, które ma być wynegocjowane w roku 2015?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, dziękujemy za prezentację, ale Rada tuż, tuż i podczas Rady będzie przyjęty mandat negocjacyjny, więc to jest już sprawa poważna, w dodatku dojdzie do tego w trakcie konferencji, która będzie się odbywała w Polsce. Powiedziałabym, że ma to kolosalne reperkusje – i praktyczne, i polityczne – tym bardziej jeśli weźmiemy pod uwagę dzień, w którym to się będzie odbywało.

Proszę w tej chwili o charakterystykę stanowisk państw, jaka jest możliwość osiągnięcia kompromisu w mandacie negocjacyjnym i na jakim poziomie? I precyzyjnie: jakie jest stanowisko Polski?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Panie ministrze, bardzo proszę.

Minister środowiska Marcin Korolec:

Będę odpowiadał w kolejności zadawanych pytań.

Jak rozumiem, pytanie dotyczyło tego, jak według mnie będzie wyglądać los Protokołu z Kioto *versus* ewentualnego porozumienia w 2015 r. Chciałbym zacząć od tego, że 31 grudnia 2012 r. zakończył żywot pierwszy okres obowiązywania Protokołu z Kioto. Teraz trwają jeszcze pewne rozliczenia i pewnie będą trwały jeszcze w przyszłym roku, ale *de facto* został on zakończony. W trakcie konferencji w Doha, w zeszłym roku w grudniu, został uzgodniony kształt tzw. drugiego okresu rozliczeniowego Protokołu z Kioto, w którym to porozumieniu, oprócz UE, miały znaleźć się jeszcze takie państwa jak Szwajcaria, bodaj Norwegia, Australia, jakieś małe państwa typu Liechtenstein, w pewnym momencie także Nowa Zelandia rozważała swój udział. Dzisiaj, jeśli chodzi o Protokół z Kioto, mamy taką sytuację, że prawdopodobnie z tej nielicznej grupy około trzydziestu państw (czyli Unia plus kilka państw spoza Unii, które wymieniłem) wykruszyła się jeszcze dodatkowo Australia i, w związku z tym, możemy powiedzieć, że Protokół z Kioto w swoim drugim okresie rozliczeniowym dotyka w zasadzie UE lekko poszerzonej o Szwajcarię czyli jest to instrument daleko niefunkcjonalny. A na dodatek, jeżeli popatrzymy już nie z perspektywy prawa międzynarodowego, tylko wysiłków klimatycznych, to Protokół z Kioto nie jest niczym innym, można powiedzieć, jak zdecydowanym w 2008 i 2009 r. pakietem klimatyczno-energetycznym w UE – na poziomie sensu redukcyjnego. I to pokazuje absurdalność tej sytuacji, bo oprócz tych kilku państw, które wymieniłem, w perspektywie roku 2020 na podstawie prawa międzynarodowego

nie widać chętnych, którzy zobowiązaliby się do podejmowania wysiłku redukcyjnego. To jest odpowiedź na pierwsze pytanie.

Drugie – nowa umowa. Zgodnie z agendą z Durbanu nowa umowa ma zostać zawarta w 2015 r. i ma obowiązywać od 2020 r. Zgodnie z tym, co zostało uzgodnione w Durbanie, ma ona dotyczyć wszystkich, ma być *apply to all*. Nie do końca wiadomo, jaką ma mieć formę prawną, bo może to być umowa międzynarodowa albo protokół, ale może też być wynikiem prawnym obowiązującym w państwach. Dzisiaj nie wiemy, jakiego rodzaju instrument prawny ma być zawarty w Paryżu i dlatego ta dyskusja, która odbędzie się w Warszawie, jest ważna, bo trzeba albo uzgodnić tę sprawę, albo przybliżyć państwa członkowskie do podjęcia tej decyzji. Więc w takiej rzeczywistości prawnomiędzynarodowej jesteśmy.

Jeżeli pan pyta o losy Protokołu z Kioto, to nowa umowa, która będzie zawarta w 2015 r., nie będzie zbudowana na logice Protokołu z Kioto, gdyż ten protokół w swojej logice nie ma zastosowania do wszystkich. On ma zastosowanie do części państw, w związku z tym ta nowa umowa musi mieć inny charakter, biorąc pod uwagę mandat, jaki został określony w Durbanie. Pytanie jest takie: w jaki sposób instrument, który ma być *apply to all* (i to jest pytanie negocjacyjne dla Warszawy i na najbliższy rok) jednocześnie ma być zgodny z innym warunkiem uzgodnionym w Durbanie, że ma to być umowa zawarta zgodnie z zasadami konwencji. Jedną z nich jest zasada zróżnicowanej poziomem zobowiązań różnej gotowości do podejmowania wyzwań, więc jak połączyć te dwa elementy? – to jest rzeczywiście wyzwanie negocjacyjne i polityczne, ale o tym będziemy rozmawiać w Warszawie. Natomiast nowa umowa nie będzie trzecim okresem rozliczeniowym – takie jest moje zdanie, ale wydaje mi się, że jest to absolutnie oczywiste, patrząc na to, jak ten proces przebiega.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Fotygi, jak przebiega dzisiaj dyskusja pomiędzy państwami członkowskimi UE, powiedziałbym tak: jeszcze kilka miesięcy temu dyskusja na temat kształtu przyszłej umowy w żargonie negocjacyjnym była określana pytaniem, czy nowa umowa ma być kształtowana na zasadzie *bottom up* czy *top down*, czy też ma być jakimś mieszanym rozwiązaniem. Co to *de facto* znaczy? Czy ta umowa ma być kształtowana na poziomie samodeklaracji państw uczestniczących w procesie ONZ-owskim, czy też – mechanizm wynegocjowania umowy polega na tym, że najpierw państwa przedstawiają swoje możliwości albo aspiracje (jeżeli chodzi o poziom redukcji) a potem jest jakiś mechanizm, który jest momentem weryfikacji, czy zobowiązania przedstawiane przez każde ze stu dziewięćdziesięciu trzech państw członkowskich konwencji jest wysiłkiem adekwatnym, wystarczającym. I ten mechanizm oceny miałby być wbudowany w mechanizm negocjowania umowy.

Stanowisko na temat potrzeby wprowadzenia tego typu mechanizmu przedstawia dzisiaj pani komisarz Hedegaard, jest też kilka państw członkowskich, które stoją na stanowisku, że taki mechanizm mógłby być zasadny. Natomiast szereg państw nie zajmuje precyzyjnego stanowiska. W mojej ocenie mechanizm ocenny, polegający na tym, że państwa wzajemnie się oceniają, byłby mechanizmem przeciwskutecznym. Otóż, w Systemie Narodów Zjednoczonych państwa stanowią prawo na zasadzie konsensusu i nie ma w tym procesie możliwości przegłosowania jakiegoś państwa albo wpłynięcia na nie. To znaczy – można wpłynąć w sposób polityczny, przez rozmowę, ale nie można w tym systemie wymusić na państwie x takiego czy innego zachowania, bo po prostu ten system nie przewiduje takiego instrumentu. I to będzie jeden z zasadniczych elementów dyskusji: czy mamy iść za stanowiskiem, które reprezentuje KE w osobie komisarz ds. klimatu, czy raczej uważamy, że wynegocjowany mechanizm powinien być zgodny z regułami ONZ. Zatem będzie to właśnie dyskusja na temat tego, czy jako UE umiemy wyciągnąć lekcję ze spotkania w Kopenhadze czy nadal – po pięciu latach od tego zdarzenia – nie umiemy. Ponadto widzimy – pan poseł Szyszko słusznie pytał o Protokół z Kioto – jak niedoskonałym instrumentem jest drugi okres rozliczeniowy.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Będzie jeszcze druga runda pytań, ale informacyjnie dla państwa chciałam powiedzieć, że przed konferencją klimatyczną mamy zaplanowane na listopad posie-

dzenie problemowe na ten temat. Jak rozumiem, będzie to tak naprawdę informacja już po Radzie a jeszcze przed konferencją klimatyczną. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, natura procesu ONZ-owskiego jest jasna, oczywista i wcale nie taka łatwa w realizacji, jak widać na przykładzie licznych konferencji. Mnie jednak interesuje wspólne stanowisko UE i możliwość dojścia do niego, bo przyglądam się temu już również pod kątem czysto politycznym. Rozumiem, że jako gospodarz, jako reprezentujący gospodarza, będzie pan zainteresowany tym, żeby nie być głównym negocjatorem w tym wszystkim. Natura procesu ONZ-owskiego polega również na tym, że Karta Narodów Zjednoczonych nie została zmieniona i każde państwo członkowskie jest w tym wszystkim osobnym podmiotem, więc istnieje pewna sprzeczność w takich negocjacjach, również prawnomiędzynarodowa, jak pan zapewne zauważa, zatem faktycznie wymaga to zapewne następnej, przyszłej umowy międzynarodowej. Rozumiem, że mandat negocjacyjny będzie załącznikiem do konkluzji?

To się zgadza, czy idę złym tropem?

Minister środowiska Marcin Korolec:

Można tak powiedzieć.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

A kiedy będzie zaprezentowany kształt, przed Radą? Przepraszam, pani przewodnicząca, ale nie ma sensu, żebym dywagowała dłużej, jeżeli nie znam takich odpowiedzi.

Minister środowiska Marcin Korolec:

On będzie teraz przedmiotem…

Poseł Anna Fotyga (PiS):

I COREPER II, tak? Czy COREPER I?

Minister środowiska Marcin Korolec:

COREPER I.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

COREPER I, tak, jasne. Rozumiem, pani przewodnicząca, że podczas tego posiedzenia problemowego będziemy mogli już się zapoznać z elementami mandatu negocjacyjnego? Bo inaczej, po prostu, sobie w tej chwili dywagujemy.

Minister środowiska Marcin Korolec:

Oczywiście, że zaprezentujemy mandat. Odpowiadając na uwagę pani poseł, mówiącą o tym, że istnieje potencjalna sprzeczność pomiędzy przewodniczeniem konferencji a negocjowaniem, chcę zapewnić, że jesteśmy do tego wyzwania przygotowani w tym sensie, że w trakcie samej konferencji – ale to też będziemy raportować w trakcie tego specjalnego spotkania – od 11 do 22 będę występował w roli przewodniczącego konferencji, natomiast przewodniczącym polskiej delegacji, która – oczywiście – będzie się spotykała w ramach spotkań koordynacyjnych UE, będzie moja zastępczyni – pani minister Beata Jaczewska. Tak, że nie będzie takiej sytuacji, że jedna osoba będzie musiała występować raz jako ONZ a raz – jako Polska. Dokonaliśmy podziału zadań na sam proces spotkania w Warszawie, ale – oczywiście – i mandat UE, i cele, które nam przyświecają i które próbowałem zarysować w swoim wprowadzeniu, będziemy raportować w trakcie następnego spotkania.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Pan poseł Szyszko jeszcze.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, jedna uwaga: Protokół z Kioto był całkowicie zgodny, stworzony w duchu konwencji klimatycznej, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Natomiast trzeba sobie jasno powiedzieć, że „stara piętnastka” sama się wmanewrowała w potworne kłopoty. To przecież Stany Zjedno-

czone pisały treść konwencji klimatycznej i Protokół z Kioto, tylko że „stara piętnastka” nie chciała go ratyfikować czyli, w gruncie rzeczy, wprowadzić w życie. Protokół z Kioto został wprowadzony w życie dzięki temu, że zostało zawarte porozumienie między „starą piętnastką” a Rosją – powiedzmy sobie szczerze. W rezultacie Rosja nie miała żadnych zobowiązań redukcyjnych, natomiast „stara piętnastka”, która postanowiła rozliczać się wspólnie, miała rozliczenie 8% w stosunku do roku bazowego. Równocześnie Protokół z Kioto (całkowicie zgodny z konwencją klimatyczną, to jest oczywiste) nakłada odpowiednie zobowiązania na „starą piętnastkę”, które powinny być wypełniane. Dlatego też doszło do awantury w Kopenhadze a później w Durbanie i z tego też powodu KE czy też UE zgodziła się na to, żeby Protokół z Kioto dalej funkcjonował. KE była przeciwniczką ratyfikacji, później ze względów politycznych ratyfikowała ten protokół, wprowadziła go w ten sposób z Rosją w życie a teraz znalazła się w trudnej sytuacji.

Ale pytanie, panie ministrze, tak jak pani minister Fotyga powiedziała: czy na szczycie COP-19 w Warszawie Polska będzie miała własne stanowisko, czy też Polska będzie reprezentowała stanowisko takie jak KE czy też cała UE? To jest fundamentalne pytanie.

I druga rzecz. Powiedział pan o trzecim okresie rozliczeniowym. Do kiedy będzie trwał drugi okres rozliczeniowy Protokołu z Kioto, bo są jednak konkretne zobowiązania i jak te zobowiązania będą wyglądały? A więc czy w gruncie rzeczy konwencja jako taka obowiązuje, czy chcecie zmienić w ogóle tekst konwencji klimatycznej ONZ? Bo ona wyraźnie dzieli państwa na rozwinięte i rozwijające się.

Ale, skoro jesteśmy przy tych negocjacjach, to trzeba to rozważyć i wyprostować a przynajmniej powiedzieć Polakom, że Chińczyk emituje średnio trzy tony a w tej chwili – może trzy i pół tony dwutlenku węgla na głowę, natomiast w UE emituje się ponad dwanaście ton, w Luksemburgu średnio ponad dwadzieścia pięć ton, nie licząc konsumpcji. Indie emitują jedną tonę na głowę, a więc może ten układ negocjacyjny należałoby jednak skorygować przyszłościowo, żeby była jakaś solidarność na świecie.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Nie widzę więcej zgłoszeń. Proszę, panie ministrze.

Minister środowiska Marcin Korolec:

Czy Polska będzie miała swoje stanowisko w trakcie konferencji w Warszawie? Oczywiście że Polska nie tylko ma, ale będzie miała swoje stanowisko i w Warszawie, i potem. Musimy rozróżnić dwa obszary naszego działania. Paradoksalnie w procesie ONZ-owskim, naszym podstawowym obszarem działania jest obszar Unii. I tutaj uczestniczymy w dyskusji na temat stanowiska, jakie zajmuje UE, bo UE jest potem reprezentowana przez KE i prezydencję naraz. Nie przeszkadza nam to w tym, abyśmy mieli swoje zdanie, ale na zewnątrz nie powinniśmy prezentować stanowiska, które byłoby sprzeczne ze stanowiskiem uzgodnionym. Problem jest taki, że w procesie formalnie uczestniczy prezydencja i Komisja. Oczywiście, że Polska będzie miała swoje przemówienie narodowe, że od wielu już miesięcy uczestniczymy w wypracowywaniu czy przygotowywaniu tego szczytu, bierzemy udział w Economic Forum, w COP czy w innych spotkaniach i wypowiadamy swoje stanowisko, więc tutaj proszę się nie niepokoić. Fakt, że będziemy mieć przywilej organizacji konferencji, nie oznacza, że nie będziemy mieć swojego zdania, ale na poziomie formalnym UE jest reprezentowana przez Komisję i prezydencję.

Do kiedy będzie obowiązywał drugi okres? Drugi okres będzie obowiązywał do roku 2020 i co do tego nie ma wątpliwości. Na tym mógłbym skończyć odpowiedź na to pytanie, bo taka decyzja zapadła w Doha, w trakcie ostatniej konferencji, nie ma tu już przestrzeni na decyzje.

Czy wypracowujemy nową konwencję? Otóż wypracowujemy, w moim przekonaniu, inny instrument niż Protokół z Kioto. Jest kilka otwartych pytań w tej kwestii, ale jedno z nich jest na przykład takie: na jaki okres wypracowujemy to nowe rozwiązanie, bo nie wiem, czy na pięć lat, na dziesięć lat czy bezterminowo? Tego nie wiemy. Nie wiemy również, jaka ma być struktura tego nowego instrumentu prawnego. Wiemy, że mamy się stosować do wszystkich państw członkowskich, ale zgodnie z zasadą zróżnicowanego poziomu zobowiązań i różnych możliwości. Jak to połączyć? Moim zdaniem jest to możliwe, mógłby to być na przykład

(jest to przykład, bo dyskusja trwa, i to nie tylko w ramach naszych spotkań, ale na świecie) instrument stosunkowo ogólny, którego częścią albo formalną, albo w jakiś sposób powiązaną byłyby zobowiązania poszczególnych państw.

Pytanie jest takie: czy musiałyby one mieć charakter zobowiązania prawnomiędzynarodowego, czy nie? To zależy od gotowości stron, ale – w mojej ocenie – będzie to inny instrument niż Protokół z Kioto, bo Protokół z Kioto w swojej pierwszej i drugiej formie zawiera dzisiaj listę państw, które nie mają zobowiązań prawnomiędzynarodowych, i listę państw, które mają w sposób skwantyfikowany określone poziomy zobowiązań redukcyjnych – jest podana cyfra, ile ma wynieść redukcja. Otóż wynegocjowanie takiego instrumentu, żeby przy wszystkich państwach członkowskich konwencji, stu dziewięćdziesięciu trzech, była cyfra redukcyjna, jest dzisiaj moim zdaniem niemożliwe. W związku z tym w jakiś sposób trzeba połączyć to *apply to all* (to dotyczy wszystkich państw członkowskich) z tym, że mamy różny poziom zobowiązań. Jak to zrobić? Powiedziałem o jednej z dróg, to jest właśnie kwestia negocjacji, ale pierwszy tekst projektu musi się pojawić od dzisiaj za rok, przed spotkaniem w Lima, w związku z tym Warszawa jest o tyle ważna, że będzie pierwszą i *de facto* ostatnią okazją dla reprezentacji politycznej ministrów, szefów delegacji do wypowiedzenia swojego stanowiska. Inne spotkania, które będą miały miejsce w 2014 (w Bonn czy w innych miejscach) nie będą miały tak powszechnego charakteru jak Warszawa. Dlatego to spotkanie w Warszawie, to pytanie polityczne, ale co my negocjujemy *de facto*, w jaki sposób chcemy osiągnąć konsensus, połączyć te dwa elementy, będzie wyzwaniem.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Jeszcze pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, mam prośbę (poniekąd jest to również prośba do pana ministra), bo sądzę, że kiedy podczas spotkania problemowego przystąpimy do omawiania przyszłego porozumienia czy efektów Rady, powinniśmy poważne potraktować aspekt prawnomiędzynarodowy, stąd – jeżeli mogłabym prosić o wypowiedzi ekspertów w tej dziedzinie, w miarę możliwości, to byłabym wdzięczna. I to dotyczy chyba wszystkich ministerstw, bo wiele spośród nich ma w tej chwili problem.

Jak powiedziałam, Karta Narodów Zjednoczonych nie została zmieniona, w Systemie Narodów Zjednoczonych funkcjonują, jego członkami są państwa członkowskie, UE – łaska Boska – jest tylko organizacją międzynarodową. Organizacje międzynarodowe są albo obserwatorami, albo są afiliowane – są też różne inne formy, ale nie są członkami Narodów Zjednoczonych i to, wbrew pozorom, stwarza w tej chwili poważny aspekt prawnomiędzynarodowy. Dyskusja na ten temat toczy się od wielu lat, zarówno w gremiach, które zajmują się reformą Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i – na pewno – w parlamencie. Sama byłam kiedyś członkiem takiego zespołu w PE.

O tym, że problem istnieje, najlepiej świadczy fakt, że pani wiceminister transportu, która tutaj od czasu do czasu przesiaduje, mówi o tym, że sprawy będą rozwiązywane przez UE na poziomie Międzynarodowej Organizacji Morskiej, natomiast ta organizacja po prostu nie dopuszcza KE i Rady jako partnera, ona chce mieć stanowiska państw członkowskich, bo stanowisko organizacji w Systemie Narodów Zjednoczonych ich nie interesuje. Zatem jeśli pan mówi, że w sensie formalnoprawnym Unię będzie reprezentowała Komisja i Rada, to na gruncie prawnomiędzynarodowym jest to po prostu nieprawdziwe. Owszem, rozumiem, że w sensie politycznym można skoordynować te stanowiska, można się zobowiązać wzajemnie podczas Rady, natomiast negocjują jednak państwa członkowskie, to one podejmują zobowiązania na gruncie narodów zjednoczonych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani minister. Ja nie do końca zrozumiałam wniosek, chodziło o nasze posiedzenie problemowe, tak? Proszę, panie ministrze.

Minister środowiska Marcin Korolec:

Wydaje mi się, że jest to bardzo dobra uwaga. W takim razie sugerowałbym, żeby oprócz Ministra Środowiska, który będzie zaproszony na takie spotkanie, byli obecni także

przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, osoby, które są związane z Departamentem Prawno-Traktatowym, ale też osoby, które są związane z procesem europejskim. Pani przewodnicząca Fotyga – oczywiście – ma rację, wypowiadając to zdanie, ale jednak obowiązuje (i tutaj trzeba by się uciec do wypowiedzi ekspertów prawnych) tzw. zasada lojalnej współpracy w systemie europejskim i rozgraniczenie między tym, że fizycznie członkami Systemu Narodów Zjednoczonych są państwa członkowskie ONZ, ale z kolei w negocjacjach państwa członkowskie są reprezentowane przez Komisję i prezydencję wspólnie jako kompetencja mieszana. Jak to się ma do zobowiązań prawnomiędzynarodowych systemu ONZ?

To są bardzo ważne aspekty i opinia osób, które instytucjonalnie za tę sprawę odpowiadają, byłaby oczywiście zasadna, ale zostawiam to do decyzji Komisji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze, za te sugestie a wnioski pani przewodniczącej Fotygi, oczywiście uwzględnimy, zapraszając na posiedzenie problemowe odpowiednich ministrów.

Jak rozumiem, zakończyliśmy dyskusję, nie ma więcej zgłoszeń. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska, która odbędzie się 14 października, w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów. Bardzo proszę pana ministra Radosława Mleczko o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nietrudno przewidzieć, że Rada ds. Zatrudnienia, której posiedzenie odbędzie się w najbliższy wtorek w Luksemburgu, zostanie zdominowana przez próbę osiągnięcia podejścia ogólnego do tzw. dyrektywy wdrożeniowej dotyczącej pracowników delegowanych. Miałem okazję przedstawić Wysokiej Komisji projekt stanowiska rządu w tej sprawie, mogliśmy wymienić poglądy a teraz chciałbym zrelacjonować, na jakim jesteśmy w tej chwili etapie.

W ostatnich tygodniach czy miesiącach zmieniła się nieco sytuacja, dlatego że widać dużą determinację zarówno KE, jak i prezydencji oraz wielu państw członkowskich do osiągnięcia tego właśnie porozumienia podczas najbliższego posiedzenia Rady. Polska w ciągu tych miesięcy czy już nawet lat dyskusji i negocjacji dotyczących dyrektywy wdrożeniowej utworzyła z kilkoma innymi państwami mniejszość blokującą, raz – wobec pierwotnej propozycji KE, dwa – wobec tego, co zaproponowała w ostatnim czasie prezydencja litewska.

Chciałbym przypomnieć, że mówimy o zagadnieniach bardzo istotnych, choć jeśli spojrzymy na skalę zatrudnienia w całej UE, to może milion delegowań rocznie, które dotyczą UE, nie jest liczbą szczególnie imponującą, ale jeśli weźmiemy pod uwagę, że Polska jest krajem, z którego deleguje się największą liczbę pracowników, tj. ponad 200 tys. rocznie a, według przewidywań KE, do 2015 Polska miałaby delegować tych pracowników jeszcze więcej, to mówimy tu rzeczywiście o mechanizmie, raz – utrwalonym w UE, który w naszej ocenie funkcjonuje poza pewnymi incydentami w sposób poprawny, dwa – mówimy o zagadnieniu bardzo istotnym dla gospodarki polskiej.

Wrócę wobec tego do stanu aktualnego. Przyznam, że kiedy przygotowywaliśmy dla państwa informację o stanowisku rządu, nie wiedzieliśmy jeszcze, czy pewna propozycja kompromisowa, nad którą pracowaliśmy w gronie państw tworzących mniejszość blokującą, zostanie skierowana przez prezydencję pod obrady najbliższej Rady. Chcę potwierdzić, że prezydencja skierowała dwa projekty: jeden to ten, co do którego nasze oceny są dosyć krytyczne a drugi projekt został wypracowany w mniejszości blokującej i koncentruje się przede wszystkim na art. 9 dyrektywy wdrożeniowej.

W kilku słowach powiem, czego ten artykuł dotyczy. Dotyczy on katalogu środków administracyjnych i środków kontrolnych, bardzo istotnego dla firm delegujących pracowników. Aktualny stan jest taki, że ten katalog w obecnej dyrektywie ma charakter otwarty, państwa członkowskie mogą wprowadzać takie rozwiązania i takie środki kon-

trolne, jakie uznają za stosowne. W pierwotnej propozycji KE ten katalog był katalogiem zamkniętym. My przyjęliśmy tę propozycję KE bardzo pozytywnie, ponieważ uważamy, że wzmacnia on pewność działania wielu delegujących pracowników, pozwala na perspektywiczne określanie tego, do jakiego kraju w jaki sposób pracowników delegować, nie zaskakuje i nie tworzy też nadmiernych barier administracyjnych. Dążymy bowiem cały czas do uzyskania pewnej równowagi – z jednej strony pomiędzy oczywistą (co do tego się wszyscy zgadzamy) ochroną praw pracowników delegowanych (i co do tego nie mamy wątpliwości) a z drugiej strony taką ochroną, która nie będzie uniemożliwiać państwom delegującym pracowników to delegowanie i nie odbierze w imię tej ochrony pracy tym pracownikom. A zatem nadmierne bariery administracyjne czy nadmierne kompetencje państw związane z możliwością kontroli firm delegujących, wydają się nam za daleko idące i temu Polska się przeciwstawia.

Wrócę do art. 9, który w pierwotnej propozycji KE przewidywał, że katalog będzie zamknięty. Myśmy to rozwiązanie poparli, w związku z tym w pierwotnym stanowisku rządu nie mówiliśmy nawet o tym artykule, natomiast w propozycji prezydencji, popieranej przez wiele państw członkowskich, ten katalog jest katalogiem otwartym. W kompromisowej propozycji Polska wraz z państwami blokującymi zaproponowała, żeby to był jednak katalog zamknięty i, żeby przyjąć pewną procedurę możliwości dla każdego państwa członkowskiego w przyszłości, biorąc pod uwagę, że przyszłe zdarzenia mogą – rzeczywiście – doprowadzić do konieczności wprowadzenia do tego katalogu nowych elementów. Stąd należy przewidzieć procedurę informowania KE przed wprowadzeniem takiego dodatkowego elementu kontrolnego i wówczas, czy za sprawą decyzji, czy za sprawą rekomendacji KE, ale w każdym razie również dyskusji na forum europejskim, można byłoby w pewnej perspektywie podejmować decyzje, czy ten dodatkowy element jest rzeczywiście uprawniony. A zatem, jak mówię, z punktu widzenia pewnego mechanizmu, który już funkcjonuje w UE, zagadnienie jest istotne.

Jeśli chodzi o przewidywania dotyczące przebiegu Rady, to w tej chwili nie podjąłbym się wróżenia, czym zakończy się to najbliższe posiedzenie. Rozpocznie się na pewno od przedstawienia tych dwóch propozycji – propozycji prezydencji litewskiej oraz propozycji złożonej przez grupę państw przeciwstawiających się propozycji litewskiej, w której jest również Polska. Oczywiście, będzie to posiedzenie zdominowane próbą negocjacji, próbą doprowadzenia do podejścia ogólnego a nasza decyzja w trakcie posiedzenia Rady będzie zależała od tego, w jaki sposób przebieg tych negocjacji będzie modyfikował propozycje, które są w tej chwili na stole, i na ile będziemy uznawać, że są to propozycje dla nas satysfakcjonujące.

Trzeba również pamiętać, że to nie jest koniec tego procesu i jeśli nawet Rada przyjmie podejście ogólne, to wówczas rozpoczną się trilogi i dyskusja z PE a propozycje PE są znacznie dalej idące, jeżeli chodzi o mechanizmy kontrolne. I, w naszej ocenie, utrudniające delegowanie pracowników a wręcz tworzące czasem sytuację, w której państwo delegujące pracowników znajduje się w sytuacji dyskryminującej dla tych pracowników. A zatem przed nami trudne, żmudne negocjacje. Polsce dotychczas udawało się utrzymać tę mniejszość blokującą, która blokuje nie dla samego mechanizmu, tylko po prostu stara się osiągnąć takie cele, które będą zgodne, jak mówiłem, z uzyskaniem równowagi pomiędzy ochroną pracowników a możliwością skutecznego ich delegowania do innych krajów członkowskich.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuje, panie ministrze. Przypomnę, że podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji przyjmowaliśmy opinię w sprawie pracowników delegowanych. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę zgłoszeń, stwierdzam, że Komisja… Przepraszam, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałem zadać panu ministrowi pytanie dotyczące pracowników delegowanych. Chodzi o to, czy istnieje problem, który jest mi znany z praktyki poselskiej, bo nie mam wyrobionej do końca opinii na ten temat, więc chciałem o to zapytać. Czy

istnieje problem dotyczący pracowników delegowanych i czy strona polska widzi taką oto sytuację, że delegowaniem pracowników zajmują się często firmy ogólnoeuropejskie czy wręcz ogólnoświatowe, duże firmy, posiadające swoje przedsiębiorstwa w wielu krajach UE (w Polsce, Szwecji, Francji, Niemczech itd.) i te firmy delegują do swoich przedsiębiorstw na terenie UE, Europy Zachodniej pracowników, specjalistów z Polski, dlatego, że wykonują oni po prostu identyczną pracę za znacznie mniejszą pensję niż pracownicy z danego kraju, również zatrudnieni przez tę samą firmę.

Delegowanie pracowników odbywa się na dwa sposoby: ktoś dostaje kontrakt na wykonanie jakiegoś zadania i deleguje swoich pracowników np. do Niemiec, lub dane przedsiębiorstwo, często światowe wręcz, deleguje pracowników z kraju A do kraju B do własnej firmy, do własnej inwestycji, tylko dlatego, że za trzy- czy czterokrotnie niższą płacę wykonają oni daną robotę i jeszcze dodatkowo mają rozłąkę. Oczywiście, nie zrezygnują z tego, bo straciliby pracę – wykonują polecenie służbowe. Gdy ktoś jest specjalistą, inżynierem, technikiem, to pojedzie i wykona dane zadanie. Często takie osoby wracają sfrustrowane, ponieważ rozmawiają z pracownikami niemieckimi o tym, ile zarabiają jedni a ile drudzy na tym samym stanowisku, przy obsłudze tej samej maszyny. I wtedy tamci się denerwują, że ktoś im zabiera robotę za ¼ a ci się denerwują, że w innych krajach ta sama praca jest lepiej płatna. Wynika to wszystko z mojej ogólnej wiedzy jako posła. Rozumiem, że może lepiej jest pracować za mniejszą płacę niż w ogóle nie pracować, dlatego ci ludzie wykonują tę pracę, ale – czy ten problem jest w ogóle dostrzegany w trakcie negocjacji, bo to jest raczej trochę nie fair, gdyż w ten sposób potężna firma, koncern obniża koszty wykonania poszczególnych zadań inwestycyjnych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, jak wygląda polski bilans, to znaczy czy w tej chwili więcej pracowników delegujemy, czy więcej przyjmujemy z innych państw UE?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MPiPS Radosław Mleczko:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, pani minister, może krótko odpowiem na to drugie pytanie. Polska zdecydowanie jest krajem delegującym pracowników, tzn. od kilku lat utrzymuje się liczba ponad 200 tys. delegowań, przy czym podkreślam, że to niekoniecznie oznacza 200 tys. czy 240 tys. delegowanych pracowników. Dlatego, że – biorąc pod uwagę dokumenty, które są źródłem naszej wiedzy na ten temat – jeden i ten sam pracownik może być delegowany w ciągu roku kilkakrotnie, w związku z tym trzeba brać poprawkę, że ten szacunek może nie dotyczy liczby osób, tylko liczby delegowań. Natomiast zdecydowanie jesteśmy krajem delegującym, jeśli chodzi o pracowników przyjmowanych…

Poseł Anna Fotyga (PiS):

To samo dotyczy Litwy, prawda?

Podsekretarz stanu w MPiPS Radosław Mleczko:

…w znacznie mniejszym stopniu, ponieważ mało osób jest delegowanych z Litwy, tzn. my – oczywiście – staraliśmy się w trakcie rozmów z prezydencją litewską a także wcześniej podnosić tę kwestię i rozmawiać również z przedstawicielami Litwy na temat tego zjawiska i chcę powiedzieć, że zanim Litwa objęła prezydencję, była w naszym obozie (tak to nazwijmy) mimo, że dane dotyczące tego zjawiska na Litwie są raczej marginalne.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące wynagrodzeń pracowników delegowanych, to chciałbym może uściślić pewną kwestię dotyczącą istoty samego delegowania. Firmy, które delegują z danego państwa, bez względu na to, jak kształtuje się kapitał danego podmiotu, to np. jeśli delegują z Polski to w Polsce płacą podatki. Również w Polsce ci pracownicy odprowadzają ubezpieczenia społeczne. I to jest istota tego procesu w stosunku do innych form świadczenia usług w ramach danych oddziałów w innym miejscu niż

to jest świadczone, czy pracowników, którzy po prostu wykonują pracę w innym kraju. Natomiast istotą delegowania jest właśnie to, że ten pracownik wciąż jest pracownikiem tej firmy czy oddziału znajdującego się w danym kraju delegującym.

Jeżeli zaś chodzi o zjawisko dotyczące różnic w wynagrodzeniach, to – oczywiście – w odniesieniu do specjalistów, których – jak sądzę – pan poseł ma na myśli, według naszej wiedzy skala zjawiska nie jest duża, przynajmniej w przypadku delegowania z Polski, ponieważ delegowanie z Polski dotyczy jednak głównie sektora budowlanego i kilku innych istotnych sektorów. Na przykład, jeżeli chodzi o delegowanie do Niemiec, to jest taka specjalistyczna usługa jak pomoc świadczona osobom niepełnosprawnym czy pomoc świadczona osobom starszym – są firmy, które się tym zajmują. Dyrektywa przewiduje minimalne standardy, które muszą być zachowywane przez państwa, do których delegowani są pracownicy i przez firmy delegujące. Zatem cały kompleks regulacji, które dotyczą tego, na ile te minimalne standardy (albowiem dyrektywa dotyczy właśnie minimalnych standardów) są nie tylko wprowadzone w życie, ale również respektowane, wynika z regulacji państw członkowskich. Kilka orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, które m.in. w ciągu ostatnich lat wpłynęły na to, że KE zdecydowała się na inicjatywę wprowadzenia dyrektywy wdrożeniowej, również wskazywało na takie sytuacje, w których te standardy w ocenie ETS nie do końca były stosowane.

Tak, że odpowiadam: tak, oczywiście, zdajemy sobie sprawę z tego zjawiska, natomiast staramy się, żeby projekt w ostatecznym kształcie (jeśli wyjdzie jako projekt wspólny Rady i będzie później przedmiotem negocjacji z PE) zachowywał właśnie tę równowagę tzn. żeby nie wprowadzał instrumentów, które po prostu będą uniemożliwiać samą istotę delegowania.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Nie widzę więcej zgłoszeń, zakończyliśmy dyskusję.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów, która odbędzie się 15 października 2013 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.

Punkt siódmy a właściwie szósty, bo jeden punkt zdjęliśmy: sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam posiedzenie Komisji.